

ten mężczyzna który stoi w bramie za kratą

przygląda się dłoniom kobiet, one chowają twarze za kotarą parasoli aby

deszcz nie zmył śladów wieczornej ekstazy

nikt w życiu z nas nie jest czysty

jedna z nich gryzie paznokcie nerwowo szuka kieszeni w płaszczu

jej dni są policzone na palcach, których zabrakło do ściśnięcia zgwałconej bólem duszy

chciała jeszcze nakarmić gołębie rzucić okruchy na dachy wszystkich kamienic

jakby jej podarunki miały zagłuszyć skowyt rozdzierający

głodne ciało

- moja wina, że nigdy nie zamykam drzwi przed obcymi w nocy

ten mężczyzna który stoi w bramie za kratą jest niecierpliwy, szarpie za rękaw kobiety

one chowają twarze, podpuchnięte oczy on je brał całymi garściami

chciałyby rękoma dotknąć jego ud podniecić

zostawić ślad na kołnierzu koszuli

niektórzy błędzą do końca swej starości

ich dni są policzone na palcach, których zabrakło do wzbudzenia ostatniej nadziei

ten mężczyzna który stoi w bramie za kratą

patrzy na dziewczynę z tatuażem ona sprzedaje truskawki, na jej łydce dumnie napina

się granatowa palma, ciemna jak jej długie miękkie włosy

kołysze biodrami kiedy układa kosze pełne czerwonych podskakujących owoców

- jadłbyś jej z ręki gdyby podała do ust rozgniecioną słońcem słodycz, myślami nakładał wianki

na pulsujące skronie a palce ssał jak mleko z piersi matki

- błogość nadchodzi o zmierzchu, kiedy już nic

właściwie nic, nie muszę już nic

- moja wina, że zamykam drzwi przed tobą

parasole unoszą do góry ponad dachy kamienic białe oleandry, które chciałyby jeszcze pozostać

na balkonach Julii

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

marzenna, dodano 21.06.2020 07:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.